

Piotr Zawiejski

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: 0000-0003-2290-9277

piotr.zawiejski@us.edu.pl

Niejasność przedmiotu ochrony w przestępstwach przeciwko porządkowi publicznemu – problemy interpretacyjne i zagrożenia dla paradygmatu prawa karnego

Wstęp

Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu funkcjonują w ramach odrębnego rozdziału części szczególnej Kodeksu karnego konsekwentnie, tj. od czasu istnienia Kodeksu karnego z 1932 r. Można więc stwierdzić, że ten rozdział ma ugruntowaną historię. Jednocześnie do dzisiaj podnosi się, że podobieństwo typizacji zamieszczonych w tym rozdziale jest wątpliwe, choć głównym czynnikiem spajającym pozostaje fakt, że nie dało się ich objąć innym rodzajowym przedmiotem ochrony, stąd ogólna i dość enigmatyczna kategoria porządku publicznego jako rodzajowego przedmiotu ochrony rozdziału XXXII Kodeksu karnego. Takie specyficznie pragmatyczne podejście do tego zagadnienia zadeklarował też projektodawca w uzasadnieniu projektu Kodeksu karnego z 1997 r., przyznając, że do rozdziału XXXII trafiły te typizacje, które nie pasowały do innych rozdziałów¹. Warto jednak rozważyć, czy takie rozwiązanie nie niesie negatywnych konsekwencji.

Przedmiot ochrony i jego znaczenie w prawie karnym

Dobro prawne ma centralne znaczenie w funkcjonującym współcześnie paradygmacie prawa karnego. Jest punktem odniesienia zarówno dla ochronnej, jak i sprawiedliwościowej funkcji prawa karnego. Jest bowiem wartością,

¹ M. Mozgawa, [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, 2025, Lex, komentarz do art. 252.

którą ustawodawca chroni za pomocą typizacji prawnokarnej i jednocześnie wartością, na którą zamach aktywuje i legitymizuje prawnokarłą reakcję. Ta legitymizacja ma zresztą formalny wymiar i znajduje wyraz w konstytucyjnych ograniczeniach dotyczących ingerencji w prawa i wolności jednostki, które wynikają przede wszystkim z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Dość powiedzieć, że m.in. karnoprawna ingerencja w konstytucyjne prawa i wolności musi być uzasadniona, obok innych jeszcze czynników, właśnie naruszeniem lub narażeniem określonych dóbr. Słusznie wskazuje się zatem na to, że dobro prawne ma centralne znaczenie dla powszechnego prawa karnego.

Powyższe uwarunkowania powodują także, że w piśmiennictwie zgodnie przyjmuje się, iż typizacje karnoprawne nie są neutralne aksjologicznie, lecz stanowią opisy czynów naruszających albo chociażby zagrażających dobrom prawnym i przez to wartościowanych negatywnie². W konsekwencji perspektywa dobra chronionego przez typizację karną nie jest tylko argumentem z zakresu wykładni funkcjonalnej. Dobro to jest czymś więcej; staje się jako przedmiot czynu zabronionego, znamieniem równoprawnym z innymi kategoriami znamion. A więc czyn wypełniający wszystkie inne znamiona, niegodzący w znamię przedmiot, nie będzie zabroniony karnoprawnie. Dzieje się tak mimo że przedmiot ochrony nie jest wyrażony wprost w treści przepisu prawa karnego. Może być jednak z niej wyinterpretowany przede wszystkim poprzez skonfrontowanie opisu zabronionego zachowania z istotnymi dla porządku prawnego dobrami, zasadniczo mającymi swe źródło w Konstytucji RP.

W praktyce nie zawsze jednak łatwo sięgnąć do takiej argumentacji. Szymon Tarapata podkreśla, że dobro prawne, aby spełniać powyższe, powinno być precyzyjne i łatwo uchwytne³. Tymczasem w prawie karnym zdarzają się dobra trudne do zdefiniowania, które mogą być różnie rozumiane, uwikłane są w spory aksjologiczne. Najczęściej odnosi się to do dóbr ogólnospołecznych, takich jak np. obyczajność. Z tego powodu ustawodawca powinien z dużą ostrożnością konstruować typizacje dotyczące ochrony trudnych do uchwycenia dóbr ogólnospołecznych. Istnieje bowiem ryzyko, że dobra te okażą się puste. Za słowami, które je wyrażają, nie będą stały wartości, których naruszenie bądź narażenie na niebezpieczeństwo jest weryfikowalne, co może być źródłem różnorodnych negatywnych konsekwencji.

Po pierwsze, przedmiot ochrony takich typizacji może być w ogóle ignorowany, co doprowadzi do tego, że utracą one oparcie w aksjologii systemu i będą niemożliwe do zweryfikowania pod kątem konstytucyjnej zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP). Po drugie, przedmiot ochrony

² A. Zoll, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, Warszawa 1982, s. 42; M. Królikowski, *Sprawiedliwość karania w społeczeństwach liberalnych. Zasada proporcjonalności*, Warszawa 2005, s. 1.

³ S. Tarapata, *Dobro prawne w strukturze przestępstwa. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Warszawa 2016, s. 109 i nast.

może być różnie interpretowany, co osłabiać będzie gwarancyjną funkcję prawa karnego. Po trzecie, niedookreślony przedmiot ochrony ułatwia manipulację znaczeniem typizacji w procesie interpretacji. Czyni to prawo karne mniej odpornym na nadużycia, zwłaszcza w okresach mniejszej odporności całego systemu prawa na nadużycia. Po czwarte, ze względu na dość wąskie ujęcie pokrzywdzonego w art. 49 § 1 Kodeksu postępowania karnego na gruncie typizacji, których przedmiotem są dobra ogólnospołeczne, systemowi w niektórych przypadkach umyka ofiara przestępstwa, która choć występuje (z perspektywy kryminologicznej), nie może dochodzić ochrony swych praw w procesie karnym.

Oczywiście dobro prawne ma znaczenie nie tylko dla znamion czynu zabronionego. Jest także kluczowe z perspektywy oceny stopnia społecznej szkodliwości. Szereg elementów, które ustawodawca nakazuje brać pod uwagę przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości, związanych jest z dobrem prawnym naruszonym lub zagrożonym przez czyn sprawcy. Dobro prawne ma znaczenie dla oceny sytuacji kontratypowej, każdy taki przypadek wiąże się bowiem z kolizją dóbr. Nie jest także bez znaczenia dla oceny stopnia winy (istotne jest m. in. subiektywne rozpoznanie dobra prawnego i jego wagi).

Pojęcie porządku publicznego

Dość liczne są w literaturze próby zdefiniowania porządku publicznego. Wszystkie one przedstawiają to dobro dość ogólnikowo Ryszard A. Stefański ujmując go jako system „urządzeń prawnopublicznych i stosunków społecznych powstających i kształtujących się w miejscach publicznych i niepublicznych, którego celem i zadaniem jest zwłaszcza ochrona życia, zdrowia, mienia obywateli i mienia społecznego, zapewnienie normalnej działalności instytucji, zakładów, przedsiębiorstw państwowych, społecznych i prywatnych oraz eliminowanie różnego rodzaju uciążliwości niebezpiecznych lub niedogodnych dla społeczeństwa i jednostek”⁴. Z kolei według Włodzimierza Kubali „porządek publiczny nie jest równoznaczny z porządkiem prawnym, ani też z zasadami współżycia społecznego” oraz, że „porządek publiczny nie jest kategorią abstrakcyjną, lecz realnie istniejącym stanem stosunków i urządzeń społecznych, zapewniających spokój, bezpieczeństwo oraz ład, stanowiące niezbędne składniki funkcjonowania i rozwoju każdej zorganizowanej zbiorowości ludzkiej”⁵. Wyraźnie widać, że na gruncie takich definicji problemem nie jest to, że są nieprecyzyjne, a więc trudno ustalić granice definiowanego pojęcia.

⁴ R.A. Stefański, *Przestępstwo publicznego nawoływania do popełnienia przestępstwa (art. 255 kk)*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 1, s. 7.

⁵ W. Kubala, *Ochrona porządku publicznego w polskim prawie karnym*, Warszawa 1983, s. 44.

Problem stanowi fakt, że nie wyjaśniają one, chociażby ogólnikowo, jego istoty. Być może jednak nie jest to kwestia definicji, lecz definiendum, które po prostu jest niedefiniowalne.

Interesująca jest w tym kontekście myśl S. Tarapaty, który podkreśla w odniesieniu do porządku publicznego, że celem ochronnym danej normy relewantnej z punktu widzenia prawa karnego nie może być sama norma⁶, a porządek prawny sam w sobie dobrem chronionym przez typizację karną. To stanowisko zasługuje na uwagę także z tego powodu, że dotyczy istoty problemu związanego z definiowaniem porządku publicznego. Wszystkie jego definicje są bowiem na tyle rozmyte, że nawet jeżeli starają się od tego odebrać, ostatecznie sprowadzają się właśnie do ochrony porządku prawnego jako takiego. Prawdopodobnie jest to także konsekwencja tego, że owo pojęcie okazuje się wieloznaczne.

Rodzajowy i indywidualny przedmiot ochrony przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu

Gdyby bliżej przyjrzeć się poszczególnym typizacjom rozdziału XXXII Kodeksu karnego, a więc przestępstwom objętym przez ustawodawcę wspólną klamrą przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu, to okaże się, że można tam dostrzec cztery grupy czynów zabronionych. Po pierwsze, będą to przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu albo bezpieczeństwu państwa. Drugą grupę stanowią czyny, które mają złożony przedmiot ochrony, ale spaja je ochrona spokoju w przestrzeni publicznej. Trzecia grupa to typizacje będące w istocie szczególnymi – podniesionymi do rangi sprawstwa (w rozumieniu art. 18 § 1 Kodeksu karnego) – przypadkami współdziałania, na gruncie których trudno w ogóle mówić o indywidualnym przedmiocie ochrony. I wreszcie grupa ostatnia to takie typizacje, którym brakuje jakiegokolwiek wspólnej przedmiotowej płaszczyzny z innymi czynami objętymi formułą przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu, a dobrze odnalazłyby się w innych rozdziałach Kodeksu karnego.

Porządek publiczny czy bezpieczeństwo powszechne albo bezpieczeństwo państwa

Na gruncie sporej grupy przestępstw porządek publiczny może być rozumiany jako pojęcie synonimiczne względem bezpieczeństwa powszechnego. Tak dzieje się w art. 254 Kodeksu karnego (udział w zbiegowisku), gdzie

⁶ S. Tarapata, op. cit., s. 109.

wskazuje się najczęściej na to, że bliższym przedmiotem typizacji jest życie i zdrowie ludzi oraz mienie, które zostaje bezpośrednio zagrożone przez uczestników zbiegowisk, natomiast dalszym – porządek publiczny rozumiany jako aprobowane społecznie zasady korzystania z wolności zgromadzeń⁷. W piśmiennictwie podkreśla się więc złożony charakter przedmiotu tej typizacji. Wydaje się jednak, że w istocie nie mamy tu do czynienia z różnymi dobrami, lecz z jednym, jakim jest bezpieczeństwo zgromadzeń będące elementem bezpieczeństwa powszechnego.

Oczywiście trzeba zauważyć, że bezpieczeństwo powszechne również jest dobrem ogólnospołecznym i występują trudności w jego konceptualizacji. Powstaje pytanie, czy może ono stanowić dobro będące przedmiotem ochrony (rodzajowym, indywidualnym) na gruncie prawa karnego. Pojawiają się tu dwa problemy. Po pierwsze, kwestia bezpieczeństwa jako odrębnego dobra prawnego, tj. czy mamy tu do czynienia z odrębnym „metadobrem”, jakim jest bezpieczeństwo jakichś dóbr, czy to te właśnie dobra są dobrem chronionym? Po drugie, czy pojęcie bezpieczeństwa powszechnego nie jest zbyt nieodokreślone, czy może być przedmiotem ochrony na gruncie prawa karnego?

Pierwszy z postawionych problemów rozważał Andrzej Spotowski, według którego „ujemna wartość niebezpieczeństwa naruszenia dobra prawnego jest niewątpliwie nierozzerwalnie związana z ujemną wartością naruszenia dobra, bowiem samo pojęcie niebezpieczeństwa czerpie swój sens z ujemnej wartości tego, do czego dana sytuacja może doprowadzić (...). Nie oznacza to jednak pełnej zależności ujemnej wartości niebezpieczeństwa (zagrożenia) od ujemnej wartości naruszenia dobra prawnego w każdej konkretnej sytuacji w tym sensie, że tylko w razie naruszenia poprzedzające je niebezpieczeństwo wykazuje ujemną wartość”⁸. Autor ten nadał niebezpieczeństwu pewną samodzielną wartość ujemną⁹. Oczywiście trzeba tu zachować ostrożność, gdyż powstaje problem dematerializacji dobra prawnego i kryminalizacji na coraz dalszym przedpolu naruszenia¹⁰. Wydaje się jednak, że rozdzielenie tych dwóch kategorii jest możliwe także, gdy bezpieczeństwo ujmuje się jako odrębne dobro prawne.

Gdy chodzi o drugi problem, tj. czy bezpieczeństwo powszechne nie jest dobrem zbyt rozmytym, należy zauważyć, że formuła ta obejmuje zagrożenie życia, zdrowia i mienia, a więc łączy dobra osobiste i majątkowe. Są to rzeczywiście dobra o różnym charakterze i wartości. W niektórych przypadkach „powszechność” zagrożenia akcentowana jest przez jego masową skalę.

⁷ E. Pływaczewski, [w:] A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2: *Komentarz do artykułów 222–316*, Warszawa 2006, s. 406.

⁸ A. Spotowski, *Funkcja niebezpieczeństwa w prawie karnym*, Warszawa 1990, s. 115 i nast.

⁹ Ibidem, s. 116.

¹⁰ Zob. D. Gruszecka, *Ochrona dobra prawnego na przedpolu jego naruszenia. Analiza karnistyczna*, Warszawa 2012, s. 17–19, 245–247.

Ustawodawca określa, że ma ono dotknąć „wiele osób” albo „mienie w wielkich rozmiarach”. Nie jest to jednak wymóg konieczny (np. nie występuje w przypadku piractwa z art. 166 § 1 Kodeksu karnego), czasami wystarczy sprowadzenie zagrożenia dla co najmniej dwóch osób lub „mienia znacznej wartości” (tak w przypadku art. 167). Masowość zagrożenia, choć często występuje, nie jest więc konieczna. W wypadku bezpieczeństwa powszechnego wystarczającym elementem jest łączenie zagrożenie dla różnych dóbr, tj. życia, zdrowia i mienia. Wydaje się, że mimo iż są to dobra o różnym charakterze, to jednak na tyle łatwo identyfikowalne, że również ich (łączne) bezpieczeństwo jest uchwytne i nie ma powodu, by kwestionować je jako przedmiot ochrony typizacji karnej.

Wśród typizacji zamieszczonych w rozdziale XXXII Kodeksu karnego (przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu) nie tylko czyn zabroniony opisany w art. 254, tj. udział w zbiegowisku, stanowi przestępstwo, którego indywidualnym przedmiotem ochrony jest bezpieczeństwo powszechne. W wypadku art. 254a Kodeksu karnego (niszczenie infrastruktury sieciowej) indywidualny przedmiot ochrony obejmuje porządek publiczny w zakresie niezakłóconego i prawidłowego korzystania przez ludność ze wskazanych w tym przepisie elementów infrastruktury sieciowej¹¹. Jako dalszy przedmiot ochrony ujmuje się natomiast mienie¹². Również i w tym przypadku można jednak po prostu mówić o bezpieczeństwie infrastruktury sieciowej jako elemencie bezpieczeństwa powszechnego. Notabene wśród przestępstw przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu znajduje się typizacja z art. 165 § 1 pkt 3 Kodeksu karnego, polegająca na powodowaniu niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach poprzez uszkodzenie lub unieruchomienie urządzenia użyteczności publicznej, w szczególności dostarczającego wodę, światło, ciepło, gaz, energię, albo urządzenia zabezpieczającego przed nastąpieniem niebezpieczeństwa powszechnego lub służącego do jego uchylenia. Co ciekawe, czyn ten jest zagrożony taką samą karą, jak typizacja z art. 254a Kodeksu karnego. Nie można więc przyjąć, że czyn z art. 165 § 1 pkt 3 Kodeksu karnego jest typem kwalifikowanym, gdzie konkretne niebezpieczeństwo dla określonych dóbr stanowiłoby znamię kwalifikujące. Ustawodawca okazał się niekonsekwentny. Uzasadnioną intencją przyświecającą nowelizacji Kodeksu karnego poprzez wprowadzenie art. 254a było oderwanie odpowiedzialności za niszczenie infrastruktury sieciowej od konkretnego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach. Nie znaczy to jednak, że ustawodawca nie miał tych dóbr na uwadze – chodziło tylko o stworzenie typu abstrakcyjnego narażenia

¹¹ A. Michalska-Warias, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 3: *Komentarz do artykułów 222–316*, 2024, Legalis, komentarz do art. 254a.

¹² Z. Cwiakalski, [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2, cz. 2: *Komentarz do art. 212–277d*, Warszawa 2017, komentarz do art. 254a.

na niebezpieczeństwo, a więc przesądzenie na poziomie ustawodawcy, że uszkadzanie infrastruktury sieciowej tym dobrom zagraża. Należało więc uchylić art. 165 § 1 pkt 3, a nowy typ, zamiast w rozdziale XXXII, zamieścić wśród przestępstw przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu. Byłoby to pożądane także ze względu na praktykę funkcjonowania regulacji. Waga czynu polegającego na niszczeniu infrastruktury sieciowej byłaby bowiem oceniana z perspektywy zagrożenia dla bezpieczeństwa powszechnego, a nie z perspektywy trudnego do konceptualizacji porządku publicznego.

Przestępstwa z art. 255a czy 259a Kodeksu karnego służą natomiast ochronie bezpieczeństwa powszechnego przed szczególnym zagrożeniem, jakim jest terroryzm¹³. Oczywiście nie miejsce tu na analizowanie szczegółowo znamion tych typów. Warto jednak zasygnalizować, że w odniesieniu do art. 255a można mówić o specyficznym przypadku współdziałania w popełnieniu przestępstwa o charakterze terrorystycznym, a w wypadku art. 259a – o szczególnym, podniesionym do rangi dokonania, stadium przestępstwa o charakterze terrorystycznym. W tym drugim przypadku, aby zachować spójność systemu prawa karnego, trzeba przyjąć, że jest to szczególny przypadek przygotowania podniesionego do rangi dokonania. W przeciwnym przypadku trzeba przyjąć, że kryminalizowany jest sam zamiar popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym, co byłoby niemożliwe do akceptacji ze względów gwarancyjnych. Warto zwrócić uwagę, że rozstrzygnięciu tych istotnych wątpliwości nie służy umieszczenie analizowanego czynu zabronionego w rozdziale XXXII Kodeksu karnego.

Analogicznie należy rozumieć przedmiot czynów zabronionych z art. 263 Kodeksu karnego związanych z nielegalnym wyrobem lub posiadaniem broni czy amunicji. Niewątpliwie służą one bezpieczeństwu powszechnemu. Cały system reglamentacji posiadania broni funkcjonuje ze względu na to, że jest ona niebezpieczna przede wszystkim dla życia i zdrowia ludzi. Niemniej jednak wskazuje się na to, że typizacja ta obejmuje swoim przedmiotem także samą prawną reglamentację dostępu do broni i amunicji, a więc porządek tej reglamentacji¹⁴. Takie ujęcie powoduje jednak utratę z pola widzenia kwestii bezpieczeństwa i stwarza ryzyko kryminalizacji uchybień czysto porządkowych, niewiązanych się z jakimkolwiek niebezpieczeństwem. Powoduje, że dobrem chronionym staje się sam porządek prawny, co – jak wskazano wcześniej – jest nieakceptowalne. Mamy tu w istocie do czynienia z typem abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo, którego przedmiotem ochrony jest bezpieczeństwo powszechne.

¹³ Por. Z. Ćwiakalski, [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), op. cit., art. 255a.

¹⁴ A. Błachnio, [w:] J. Majewski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2024, komentarz do art. 263; por. D. Gruszecka, [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2021, komentarz do art. 263.

Czyny z art. 254, art. 254a, art. 255a, art. 259a i art. 263 Kodeksu karnego powinny być zostać zamieszczone wśród przestępstw przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu, tj. w rozdziale XX. Nawet *de lege lata* należy jednak przyjąć, że mają one nie tylko wspólny rodzajowy przedmiot ochrony (między sobą), lecz także z typizacjami rozdziału XX Kodeksu karnego, a więc wszystkimi przestępstwami przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu. Należy zaakceptować wszystkie tego konsekwencje, również w zakresie podobieństwa przestępstw. Typizacje te nie są natomiast podobne do pozostałych przestępstw zamieszczonych w rozdziale zatytułowanym *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu publicznemu*.

W kontekście bezpieczeństwa uwagę zwracają typizacje rozdziału XXXII Kodeksu karnego, związane z ochroną granic państwowych, tj. czyny zabronione z art. 264 i art. 264a Kodeksu karnego. W zakresie przedmiotu ochrony na plan pierwszy wysuwa się bezpieczeństwo granic, które składa się na bezpieczeństwo państwa. Dostrzegany jest jednak także element stricte porządkowy, związany z prawną reglamentacją przekraczania granic państwowych i pobytu cudzoziemców na terytorium RP. Z pewnością element porządku przekraczania granicy, stanowiący część porządku prawnego, ma mniejsze znaczenie niż kwestia bezpieczeństwa granic. Trzeba bowiem pamiętać, że nielegalne przekraczanie granicy ma charakter typu przepołowionego. Samo nielegalne przekraczanie granicy (gdy nie towarzyszą temu okoliczności modalne, o których mowa w art. 264) jest wykroczeniem z art. 49a Kodeksu wykroczeń. Wydaje się, że to właśnie rozróżnienie między bezpieczeństwem granicy a prawnym porządkiem przekraczania granicy jest w tym wypadku *ratio legis* kontrawencjonalizacji. Jednak nie została ona przeprowadzona konsekwentnie względem takiego założenia. Nie współgra z nim znamię „współdziałanie z innymi osobami”, które obok „przemocy”, „groźby” i „podstępu” powoduje, że nielegalne przekraczanie granicy staje się przestępstwem. Przecież samo „współdziałanie z innymi osobami”, czyli np. przekraczanie granicy rodziną czy nawet w grupie dla siebie anonimowych sprawców tego czynu (gdy nie towarzyszy temu np. przemoc), nie wskazuje na zagrożenie bezpieczeństwa granic i w konsekwencji bezpieczeństwa państwa. Nie powinno być inaczej traktowane niż typowe nielegalne przekraczanie granicy. Oczywiście zamieszczenie art. 264 Kodeksu karnego rozdziale XXXII w ramach niedookreślonej formuły przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu nieco zamazuje ten obraz. Można jednak mówić o tym, że indywidualnym przedmiotem ochrony tego typu (oraz czynu z art. 264a) jest bezpieczeństwo granic składające się na bezpieczeństwo państwa. Jest to oczywiście inne dobro niż bezpieczeństwo powszechne, nie ma więc pola do szukania podobieństwa przestępstw między tymi typizacjami a wcześniej wskazanymi czynami zabronionymi z art. 254, art. 254a, art. 255a, art. 259a czy art. 263 Kodeksu karnego, ani w ogóle wspólnego rodzajowego przedmiotu ochrony z innymi typizacjami kodeksu karnego.

Przestępstwa przeciwko spokojowi w przestrzeni publicznej

Trudniej niż na gruncie art. 264 Kodeksu karnego dostrzec *ratio legis* kontrawencjonalizacji w wypadku także przepełnionego przestępstwa udaremniania zgromadzenia (zebrania lub pochodu), o którym mowa w art. 260 Kodeksu karnego. Odpowiednikiem tego przestępstwa w prawie wykroczeń jest art. 52 § 2 Kodeksu wykroczeń, gdzie opisano czyn polegający na przeszkadzaniu w organizowaniu lub przebiegu niezakazanego zgromadzenia. Oczywiście między tymi typami występują różnice, jednak, pomijając niespójną terminologię, nie są one wystarczająco czytelne. Przedmiot ochrony w obu przypadkach stanowi wolność zgromadzeń. Nie jest to jednak jedyne dobro chronione. W uzasadnieniu projektu Kodeksu karnego wprost wskazywano na to, że typizacja z art. 260 Kodeksu karnego ma przeciwdziałać brutalizacji życia publicznego w państwie¹⁵. Chodzi więc także o zapewnienie minimum spokoju w przestrzeni publicznej. Adekwatną nazwą dla takiego dobra, podpowiadaną zresztą przez ustawodawcę w tytule rozdziału VIII Kodeksu wykroczeń, jest spokój publiczny albo właśnie spokój w przestrzeni publicznej (takie ujęcie chyba nieco bardziej to dobro konkretyzuje).

Podobny, złożony charakter ma dobro chronione na gruncie znieważenia pomnika (art. 261 Kodeksu karnego). Ustawodawca chroni tu pamięć historyczną oraz spokój w przestrzeni publicznej związany z miejscami, w których taką pamięć się kulturuje¹⁶. Również w tym wypadku chodzi o przeciwdziałanie brutalizacji życia publicznego. W tym kontekście można stwierdzić, że spokój w przestrzeni publicznej jawi się jako adekwatne dobro, które prawdopodobnie nawet dominuje nad pamięcią historyczną. Nie chodzi przecież o konserwowanie określonej wizji historii (i krępowanie debaty historycznej), lecz o zapewnienie, by debata ta się nie radykalizowała i nie powodowała nadmiernych napięć społecznych.

Kolejnymi typizacjami w grupie, którą spaja formuła spokoju w przestrzeni publicznej, są przestępstwa znieważenia grobu, zwłok lub prochów ludzkich bądź ich ograbienia (art. 262 Kodeksu karnego). W piśmiennictwie wskazuje się w tym wypadku na pamięć i cześć osoby zmarłej jako indywidualny przedmiot ochrony¹⁷. Czasami mówi się o godności osoby zmarłej¹⁸ czy o kultywowaniu pamięci osoby zmarłej¹⁹. Nie chodzi jednak tylko o pamięć

¹⁵ I. Friedrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak (red.), *Nowe kodeksy karne*, Warszawa 1997, s. 203.

¹⁶ D. Gruszecka, [w:] J. Giezek (red.), op. cit., komentarz do art. 261.

¹⁷ A. Hercog, M. Skwarcow, [w:] R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, 2025, Legalis, komentarz do art. 262.

¹⁸ A. Michalska-Warias, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.) op. cit., komentarz do art. 262.

¹⁹ J. Hanc, O. Sitarz, *Ograbienie zwłok, grobu oraz innego miejsca spoczynku zmarłego (zakres współczesnej kryminalizacji i stopień punitowności w prawie polskim i niemieckojęzycznym)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2019, nr 3, s. 25–68.

o osobie zmarłej. W tym przypadku ważniejsza jest kulturowa norma nakazująca szacunek względem zwłok, prochów ludzkich czy grobu²⁰. Wypada dodać, że szacunek ten jest kulturowo wymagany także wtedy, gdy powszechnie nie darzy się szacunkiem konkretnej osoby zmarłej. Ta norma kulturowa jest istotnym składnikiem spokoju publicznego – wówczas występuje złożony przedmiot ochrony, którego elementem jest spokój publiczny.

Spokój w przestrzeni publicznej jest wreszcie dostrzegany dobrem chronionym w wypadku typizacji z art. 257 Kodeksu karnego (mowa nienawiści). Znowu należy dodać, że przedmiot ochrony ma charakter złożony. W tym przypadku jest on wyraźnie zdominowany przez godność i nietykalność cielesną człowieka²¹. Mamy do czynienia z przestępstwem z nienawiści, które przede wszystkim dotyka dóbr osobistych konkretnych osób, efektem ubocznym tej nienawiści jest brutalizacja życia społecznego, a więc zamach na spokój w przestrzeni publicznej. O tym, że typizacja ta nie znalazła się w rozdziale XXVII, tj. wśród przestępstw przeciwko czci i nietykalności cielesnej, zdecydowało to, że na gruncie art. 257 Kodeksu karnego zamach może dotyczyć grupy osób, a nie konkretnego człowieka. Prawdopodobnie ustawodawca chciał też uwypuklić motyw działania sprawcy i obawiał się, że na gruncie przestępstw przeciwko czci i nietykalności cielesnej umknie ogólnospołeczna szkodliwość tego czynu. Można mieć wątpliwości, czy taka decyzja ustawodawcy jest trafna. Niewątpliwie jednak ogólnospołeczny element spokoju w przestrzeni publicznej występuje na gruncie tego czynu zabronionego.

Spokój w przestrzeni publicznej jest stanem, w którym społeczeństwo funkcjonuje bez nadmiernych napięć i przemocy. Można więc stwierdzić, że to jeden z warunków bezpieczeństwa powszechnego. Przeciwnieństwo spokoju w przestrzeni publicznej, jakim jest niepokój społeczny, może prowadzić do naruszania bezpieczeństwa powszechnego. Natomiast nie ma w tym pojęciu żadnych dodatkowych wartości. Nie chodzi w szczególności o to, że spokój taki pozwala ludziom korzystać z ich konstytucyjnych praw i wolności. Można sobie jednak wyobrazić sytuację, w której dobro to będzie pozostawało w konflikcie z różnorodnymi konstytucyjnymi prawami i wolnościami.

Gdyby przyjrzeć się analizowanej grupie przestępstw chroniących spokój w przestrzeni publicznej, to okaże się, że dobro to zawsze jest elementem złożonego przedmiotu ochrony. Nigdy nie bywa chronione samoistnie, lecz w związku z innym dobrem: wolnością zgromadzeń, pamięcią historyczną, szacunkiem wobec zwłok bądź miejsca pochówku albo godnością lub nietykalnością

²⁰ Por. ibidem.

²¹ Na odwrotną kolejność – według autora nietrafnie – wskazują: Z. Ćwiakalski, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. 2: *Komentarz do art. 117–277 kk*, Kraków 2006, s. 1169; A. Staszak, P. Sobański, *Ojkofofia i ksenofobia – uwagi o potrzebie prawnokarnej reakcji na zachowania skrajne związane z nienawiścią*, „Prokuratura i Prawo” 2024, nr 10, s. 28–48.

osobistą człowieka. Wydaje się, że nie jest to przypadek i spokój w przestrzeni publicznej nie powinien być samoistnym dobrem chronionym typizacji karnej. Powstałoby zbyt duże ryzyko, że formuła taka byłaby w istocie narzędziem społecznej pacyfikacji (gdy niczemu innemu poza spokojem nie służy).

Można także dostrzec, że spokój w przestrzeni publicznej w ramach tej grupy przestępstw jest raczej tzw. dalszym przedmiotem ochrony, nawet jeżeli swą wartością przewyższa dobro stanowiące bliższy przedmiot ochrony. Zamach sprawcy ukierunkowany jest bowiem na wolność zgromadzeń, pamięć historyczną, szacunek wobec zwłok bądź miejsca pochówku albo godność lub nietykalność innej osoby. Naruszenie spokoju w przestrzeni publicznej stanowi raczej środek prowadzący do tego celu, ewentualnie efekt uboczny zamachu sprawcy. A więc zasadniczo nie spokój w przestrzeni publicznej, lecz inne dobro prawne ze złożonego przedmiotu ochrony powinno być podstawą kodeksowej systematyki²². O tym, że analizowane przestępstwa znalazły się w jednym rozdziale Kodeksu karnego i swego rodzaju podgrupie przestępstw godzących w spokój w przestrzeni publicznej, zdecydowało prawdopodobnie jedynie to, iż ustawodawca nie potrafił ich zamieścić w żadnym innym rozdziale, stosownie do dobra stanowiącego ich bliższy przedmiot ochrony. Jest to zrozumiałe, nawet jeśli niekoniecznie trafne w wypadku typizacji z art. 257 Kodeksu karnego (o czym wcześniej wspomniano). W konsekwencji nie można powiedzieć, że te czyny zabronione są przestępstwami tego samego rodzaju w rozumieniu art. 115 § 3 Kodeksu karnego. Nie mają też one wspólnej rodzajowej płaszczyzny z jakimikolwiek innymi typizacjami. Wydaje się jednak, że rozdział *Przestępstwa przeciwko spokojowi w przestrzeni publicznej* byłby adekwatny dla ww. typizacji. Być może mógłby to w ogóle być tytuł rozdziału XXXII Kodeksu karnego po przeniesieniu przez ustawodawcę do innych rozdziałów typizacji, które cechują się innymi indywidualnymi przedmiotami ochrony.

Szczególne przypadki współdziałania ujętego w formie sprawstwa

Specyficzną typizacją jest czyn zabroniony z art. 255 Kodeksu karnego, kryminalizujący nawoływanie do popełnienia przestępstwa oraz publiczne pochwalanie przestępstwa. W piśmiennictwie podnosi się, że indywidualnym przedmiotem tego przestępstwa „jest porządek publiczny. Nawoływanie do popełnienia przestępstwa lub pochwalanie go prowadzi bowiem do anarchii życia publicznego, stanowiąc zagrożenie dla funkcjonowania społeczeństwa

²² Odrębnie: R.A. Stefański, *Przestępstwo publicznego znieważania grupy ludności lub osoby z powodu dyskryminacyjnego* (art. 257 KK), „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 6, s. 2–3.

i państwa”²³. Czy jednak takie stanowisko jest rzeczywiście trafne? Gdyby je bowiem pozbawić mocno brzmiących, ale dość ogólnikowych zwrotów, jak „anarchia życia publicznego” czy „zagrożenie dla funkcjonowania społeczeństwa i prawa”, to okazałoby się, że kryje się za nimi przestrzeganie porządku karnoprawnego. Wydaje się jednak, że na takim ujęciu dobra chronionego nie można poprzestać. Nie chodzi bowiem tylko o abstrakcyjny porządek prawny. Art. 255 § 1 oraz § 2 Kodeksu karnego zawierają w sobie też element zamachu na dobra prawne tych typizacji, do naruszenia których sprawca nawołuje. W tym kontekście bliskie są one podżeganiu czy pomocnictwu psychicznemu. W wypadku pochwalania przestępstwa trudno mówić o podobieństwie do współdziałania ze względu na jego następczy charakter względem przestępstwa, które jest pochwalane, tym niemniej i w tym przypadku dostrzegana jest ochrona dóbr będących przedmiotem pierwotnego przestępstwa (choćaby w kontekście wtórnej wiktylizacji). A zatem art. 255 nie chroni porządku karnoprawnego jako takiego, lecz wspiera ochronę dóbr prawnych będących przedmiotem innych typizacji Kodeksu karnego i Kodeksu karnego skarbowego. Nie mają one właściwego dla siebie indywidualnego przedmiotu ochrony, lecz wspierają ochronę dóbr poszczególnych typizacji karnych. O tym, że typizacje z art. 255 Kodeksu karnego znajdują się w części szczególnej, a nie w części ogólnej, decyduje to, że ustawodawca nie wiąże zagrożenia karą za nawoływanie czy publiczne pochwalanie przestępstwa z zagrożeniem karą za przestępstwo, do którego się nawołuje czy pochwała. Kreuje natomiast odrębne czyny zabronione z przypisaną im sankcją. Można jednak chyba w odniesieniu do nich mówić o szczególnych przypadkach współdziałania ujętych w formie sprawstwa (w rozumieniu art. 18 § 1 Kodeksu karnego).

Również specyficzne, w tym z perspektywy przedmiotu ochrony, jest przestępstwo udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Można zadać pytanie, czy w tym przypadku mamy w ogóle do czynienia z prawem karnym czynu, czy też z prawem karnym sprawcy, skoro karalne jest samo „branie udziału” w takiej grupie. Oczywiście owo „branie udziału” wymaga aktywnego wykonywania jakichś czynności w ramach grupy przestępczej, jednak czynności te nie muszą stanowić czynów zabronionych pod groźbą kary, ani nawet w ogóle nie muszą być bezprawne²⁴. W kontekście powyższego, aby nadać sens temu czynowi zabronionemu w ramach obowiązującego paradygmatu prawa karnego czynu, również należy go poszukiwać w ramach szeroko rozumianego współdziałania. Sprawca, choć sam nie popełnia czynu zabronionego zawartego w części szczególnej Kodeksu karnego (a w każdym

²³ A. Hercog, M. Skwarcow, [w:] R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny...*, komentarz do art. 255.

²⁴ Por. m.in. wyrok SA w Krakowie z 26 listopada 2008 r., sygn. akt II AKa 168/08, KZS 2008, Nr 12, poz. 35.

razie jest to nieistotne dla znamion czynu z art. 258), swoim zaangażowaniem w grupę przestępczą przyczynia się do popełniania takich przestępstw. I tutaj można powiedzieć o szczególnym, ujętym w formę sprawstwa (w rozumieniu art. 18 § 1 Kodeksu karnego) przypadku współdziałania w popełnianiu czynów zabronionych.

Wolne elektrony rozdziału XXXII Kodeksu karnego

Opisana wcześniej mowa nienawiści (art. 257 Kodeksu karnego) nie jest jedynym zawartym w rozdziale XXXII czynem zabronionym związanym z przekraczaniem granic wolności wypowiedzi. Innym takim czynem jest propagowanie faszyzmu i totalitaryzmu (art. 256). W tym przypadku przedmiotem ochrony są wartości konstytucyjne określające ustrój państwa, a w szczególności zasada demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) oraz prawo do równego korzystania z praw i wolności przez wszystkie osoby, niezależnie od dzielących je różnic²⁵. Przedmiotem ochrony są więc podstawy ustroju demokratycznego Rzeczypospolitej i z tego powodu przestępstwo to wykazuje powinowactwo względem typizacji rozdziału XVII, tj. przestępstw przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. Być może ustawodawca zamieścił ten czyn wśród przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu, obawiając się, że w ramach rozdziału XVII przedmiot ochrony nadmiernie zawężyłby jego znamiona, np. otwierałby pole do argumentacji, na ile w konkretnej sytuacji propagowanie totalitaryzmu zagraża interesowi państwa. Taka argumentacja byłaby jednak nie do obrony w kontekście art. 13 Konstytucji (zakazującego działania organizacji o totalitarnym programie lub charakterze). Ten przepis Konstytucji RP, zresztą zamieszczony w rozdziale I *Rzeczypospolita*, a więc wśród głównych zasad ustrojowych, stanowi istotną wskazówkę względem tego, jaki jest przedmiot ochrony typizacji zakazującej totalitarnej propagandy. Idzie o ustrój Rzeczypospolitej, a więc właściwym miejscem dla tej typizacji jest rozdział XVII Kodeksu karnego. Typizacja ta nie ma wspólnej przedmiotowej płaszczyzny z innymi czynami zawartymi wśród przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu.

Typizacja z art. 252 Kodeksu karnego (wzięcie zakładnika) również nie została zamieszczona we właściwym miejscu. W doktrynie zwraca się uwagę, że „dobrem chronionym w art. 252 KK jest swoboda podejmowania decyzji co do określonego zachowania się przez wymienione w przepisie podmioty indywidualne i zbiorowe, a także wolność oraz życie i zdrowie człowieka (zakładnika)”²⁶.

²⁵ K. Wiak, [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak, *Kodeks karny. Komentarz*, 2024, Legalis, komentarz do art. 256.

²⁶ Ibidem, komentarz do art. 252.

Na gruncie tego przestępstwa życie i zdrowie zakładnika nie koniecznie muszą być naruszone czy zagrożone. Nie powinno się ich ujmować w przedmiocie tego typu. Można mieć wątpliwości, czy wolność zakładnika jest elementem koniecznym, tj. czy można wziąć zakładnika (w rozumieniu art. 252 Kodeksu karnego) za jego zgodą? Rozważając to pytanie, należy zauważyć, że w pojęciu zakładnika mieści się bycie pozbawionym wolności. Ktoś może oczywiście dobrowolnie zgodzić się być zakładnikiem, ale gdy już nim się staje, to wolność zostaje mu odebrana i nie od niego zależy, kiedy i na jakich warunkach zostanie mu zwrócona. A więc nawet w takim przypadku sprawca narusza swym czynem wolność zakładnika. Nie będzie natomiast wzięciem zakładnika (w rozumieniu art. 252 Kodeksu karnego) zainscenizowane porwanie, tj. sytuacja, w której „zakładnik” udaje, że jest porwany po to, by wpłynąć na zachowanie określonych w tym przepisie podmiotów. Osoba taka nie jest w istocie zakładnikiem. Można zatem stwierdzić, że to właśnie pozbawienie wolności zakładnika decyduje o surowej karze grożącej za czyn z art. 252 (w porównaniu do np. art. 191 Kodeksu karnego).

Niezależnie jednak od kwestii wolności osobistej zakładnika jako dobra chronionego na gruncie art. 252 Kodeksu karnego, o tym, jaki jest rodzajowy przedmiot ochrony, powinna decydować wolność (swoboda) organów, organizacji, instytucji i osób na których działalność sprawca chce wpływać. To jest bowiem bliższy przedmiot ochrony będący podstawą systematyki kodeksu. Powstaje zatem pytanie, dlaczego ustawodawca nie zamieścił tego czynu wśród przestępstw przeciwko wolności. Prawdopodobnie dlatego, że wolność jest dobrem osobistym, a więc nie mają jej organy państwowe lub samorządowe oraz niektóre instytucje. Tutaj sprawca nie wpływa na ich wolność, lecz na ich działanie. Nie jest to argument pozbawiony podstaw, niemniej jednak trzeba podkreślić, że sprawca wpływa na procesy decyzyjne konkretnych ludzi (choćby działali w charakterze organów publicznych) i nie jest istotne, czy wpływa na ich urzędowe czynności, czy inne. Decydujące jest to, że poprzez wzięcie zakładnika wpływa na proces decyzyjny, co powinno zatem zostać zaliczone do przestępstw przeciwko wolności.

Negatywne konsekwencje identyfikowania porządku publicznego jako przedmiotu ochrony typizacji rozdziału XXXII Kodeksu karnego

Warto zarysować negatywne konsekwencje identyfikowania porządku publicznego jako przedmiotu ochrony typizacji rozdziału XXXII Kodeksu karnego. Są one źródłem aktualnych oraz potencjalnych problemów. Problemy aktualne dostrzegane są przykładowo w odniesieniu do przestępstwa nielegalnego posiadania broni (art. 263 § 2 Kodeksu karnego). Niestety, porządek

publiczny posłużył do oderwania tej typizacji od bezpieczeństwa i w konsekwencji oparcia regulacji wyłącznie na naruszeniu reguł reglamentacji posiadania broni²⁷. Przykładem takiego podejścia jest jedno z ostatnich orzeczeń Sądu Najwyższego, gdzie wskazano, że „przyjęcie, iż warunkiem odpowiedzialności za nielegalne posiadanie broni palnej jest wyłącznie posiadanie urządzenia niebezpiecznego dla życia lub zdrowia zdolnego do wystrzeliwania pocisków i rażenia na odległość, prowadziłoby do niemożliwego do zaakceptowania w procesie wykładni wniosku, iż przepisy art. 5 ust. 1 i 2 ustawy o broni i amunicji są zbędne – definiowanie istotnych elementów broni jako broni palnej nie miałyby sensu, ponieważ z żadnego z nich, postrzeganego oddzielnie, nie da się wystrzeliwać pocisków i razić na odległość”²⁸. W tym ujęciu *ratio legis* typizacji sprowadza się wyłącznie do ochrony prawidłowego funkcjonowania przepisów prawa. Jest to argumentacja w istocie pomijająca znaczenie przedmiotu ochrony i z tego powodu niedopuszczalna (niezależnie od realiów konkretnej sprawy).

Trzeba także zauważyć niebezpieczeństwo małej odporności na manipulowanie znaczeniami na gruncie niektórych typizacji, dla których przedmiotem ochrony jest porządek publiczny. Takie przypadki mogą wystąpić np. w odniesieniu do typizacji tzw. mowy nienawiści z art. 257 Kodeksu karnego. Można sobie wyobrazić bagatelizowanie przypadków znieważania jednostek lub grup ludności z określonych w tej typizacji powodów ze względu na to, że nie osiągnęły one skali pozwalającej kwalifikować je jako naruszenie porządku publicznego (albo wręcz z powołaniem na to, że służą one porządkowi publicznemu). Taka łatwość manipulacji jest konsekwencją oparcia typizacji na pojęciu, które w istocie jest puste. Rzeczywisty sens typizacji z art. 257 oddaje godność i nietykalność cielesna człowieka oraz spokój społeczny jako dalszy przedmiot ochrony. Odwrotny problem może wystąpić w wypadku art. 255 § 3 Kodeksu karnego, gdzie dostrzegane jest niebezpieczeństwo kwalifikowania jako przestępstwa przypadków wyrażania poglądów w debacie publicznej odnośnie do dekryminalizacji określonych czynów (np. w debacie aborcyjnej).

Ujmowanie porządku publicznego jako dobra stanowiącego odrębny przedmiot ochrony może ułatwiać także ustawodawcy kreowanie typów, które ingerują w prawa i wolności człowieka, podporządkowując je za pomocą prawa karnego określonej światopoglądowej wizji. Mogą to być np. regulacje zakazujące propagowania zachowań LGBT (jak w Rosji czy na Węgrzech) albo zakazujące propagandy antyreprodukcyjnej (jak w Rosji) czy w ogóle innego niż tradycyjny modelu rodziny. Dotyczy to zresztą różnych stron politycznego sporu; mogą to być więc także regulacje np. zakazujące kwestionowania antropogenicznego charakteru zmian klimatu. Oczywiście trudno naiwnie

²⁷ Zob. postanowienie SN z 22 stycznia 2003 r., sygn. akt I KZP 46/02, Legalis nr 55875.

²⁸ Wyrok SN z 19 stycznia 2023 r., sygn. akt V KK 406/22, Legalis nr 2914556.

zakładać, że odejście od porządku publicznego jako dobra chronionego uniemożliwi ustawodawcy kreowanie tego rodzaju czynów zabronionych pod groźbą kary. Rozdział XXXII Kodeksu karnego może się jednak okazać furtką, która ułatwi odejście od paradygmatu prawa karnego opartego na prawach człowieka.

Podsumowanie

W doktrynie karnistycznej nie wypracowano dotychczas definicji porządku publicznego, która konkretyzowałaby to pojęcie na tyle, by mogło ono stanowić przedmiot ochrony typu czynu zabronionego (tak rodzajowy, jak i indywidualny). Wobec tego często interpretację typizacji rozdziału XXXII Kodeksu karnego opiera się na niejasnych formułach, opisujących dobro prawne, albo w ogóle ten element ignoruje, co prowadzi do nieakceptowalnego stanu rzeczy, w którym przedmiotem ochrony tych czynów zabronionych staje się sama norma prawna. Niejednoznaczność pojęcia porządku publicznego ułatwia także manipulowanie znaczeniami przestępstw, których przedmiotem miałyby być to znamię, co osłabia funkcję gwarancyjną prawa karnego. Jednocześnie, gdyby bliżej przyjrzeć się przedmiotom ochrony typizacji owego rozdziału XXXII, okazuje się, że formuła porządku publicznego nie jest właściwa i mogą one zostać zaklasyfikowane do następujących czterech kategorii: 1) przestępstw przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu albo bezpieczeństwu państwa; 2) przestępstw, które mają złożony przedmiot ochrony, ale spaja je ochrona spokoju w przestrzeni publicznej; 3) przestępstw będących w istocie szczególnymi, podniesionymi do rangi sprawstwa (w rozumieniu art. 18 § 1 Kodeksu karnego), przypadkami współdziałania, na gruncie których trudno w ogóle mówić o indywidualnym przedmiocie ochrony; 4) przestępstw, którym brakuje jakiegokolwiek wspólnej przedmiotowej płaszczyzny z innymi czynami objętymi formułą przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu, a dobrze odnalazłyby się w innych rozdziałach Kodeksu karnego.

Takie ujęcie wpływa na interpretację poszczególnych czynów zabronionych rozdziału XXXII Kodeksu karnego oraz znacząco zawęża możliwość przyjmowania podobieństwa przestępstw pomiędzy nimi. Dodatkowo *de lege ferenda* należy postulować uporządkowanie tej kwestii i przeniesienie większości owych przestępstw do innych rozdziałów Kodeksu karnego, a być może nawet modyfikację regulacji części ogólnej dotyczącej współdziałania (choć ten ostatni postulat wymaga niewątpliwie głębszego namysłu). Rozdział XXXII zredukować można natomiast do przestępstw przeciwko spokojowi w przestrzeni publicznej i tak nazwać.

Wykaz literatury

- Budyn-Kulik M., Kozłowska-Kalisz P., Kulik M., Mozgawa M., *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, 2025, Lex.
- Fredrich-Michalska I., Stachurska-Marcińczak B. (red.), *Nowe kodeksy karne*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1997.
- Giezek J. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2021.
- Gruszecka D., *Ochrona dobra prawnego na przedpolu jego naruszenia. Analiza karnistyczna*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012.
- Grześkowiak A., Wiak K., *Kodeks karny. Komentarz*, 2024, Legalis.
- Hanc J., Sitarz O., *Ograbienie zwłok, grobu oraz innego miejsca spoczynku zmarłego (zakres współczesnej kryminalizacji i stopień punitowności w prawie polskim i niemieckojęzycznym)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2019, nr 3.
- Królikowski M., *Sprawiedliwość karania w społeczeństwach liberalnych. Zasada proporcjonalności*, C.H. Beck, Warszawa 2005.
- Królikowski M., Zawłocki R. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna, t. 3: Komentarz do artykułów 222–316*, 2024, Legalis.
- Kubala W., *Ochrona porządku publicznego w polskim prawie karnym*, Wojskowa Akademia Polityczna im. F. Dzierżyńskiego, Warszawa 1983.
- Majewski J. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2024.
- Spotowski A., *Funkcja niebezpieczeństwa w prawie karnym*, PWN, Warszawa 1990.
- Staszak A., Sobański P., *Ojkofofia i ksenofobia – uwagi o potrzebie prawnokarnej reakcji na zachowania skrajne związane z nienawiścią*, „Prokuratura i Prawo” 2024, nr 10.
- Stefański R.A., *Przestępstwo publicznego nawoływania do popełnienia przestępstwa (art. 255 kk)*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 1.
- Stefański R.A., *Przestępstwo publicznego znieważania grupy ludności lub osoby z powodu dyskryminacyjnego (art. 257 KK)*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 6.
- Stefański R.A. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, 2025, Legalis.
- Tarapata S., *Dobro prawne w strukturze przestępstwa. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
- Wąsek A. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna, t. 2: Komentarz do artykułów 222–316*, C.H. Beck, Warszawa 2006.
- Wróbel W., Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna, t. 2, cz. 2: Komentarz do art. 212–277d*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.
- Zoll A., *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1982.
- Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. 2: Komentarz do art. 117–277 kk*, Zakamycze, Kraków 2006.

Summary

Uncertainty regarding the criminal law object of protection in offences against public order – interpretative problems and threats to the criminal law paradigm

Keywords: criminal law, offences against public order, object of criminal law protection, public safety, public peace, protected value.

Offences against public order have been consistently included in a separate chapter of the specific part of the criminal code since the Criminal Code of 1932. It can therefore be said that this chapter has a long history. At the same time, it has been consistently pointed out in the literature that the similarity of the types of offences included in this chapter is questionable and that the main factor linking them is that they could not be covered by another generic subject of protection. This article aims to determine whether public order, from the perspective of criminal law dogma, constitutes a generic and individual subject of protection under Chapter XXXII of the Criminal Code, what legal values are protected by these offences, and whether treating public order as a subject of protection under criminal law poses a threat to the human rights-based paradigm of criminal law. The article establishes that the typification of Chapter XXXII of the Criminal Code can be classified into the following four categories: 1) offences against public safety or state security; 2) offences which have a complex subject of protection but are united by the protection of peace in public space; 3) offences which are in fact special cases of complicity, elevated to the rank of separate offence (within the meaning of Article 18 § 1 of the Criminal Code), based on which it is difficult to speak of an individual object of protection at all; 4) crimes that lack any common ground with other offences covered by the formula of crimes against public order and would be better placed in other chapters of the Criminal Code.

This approach affects the interpretation of particular offences under Chapter XXXII of the Criminal Code and significantly narrows the possibility of assuming the similarity of offences between them. In addition, *de lege ferenda*, it is necessary to postulate the reorganisation of the code and the transfer of most of the offences in Chapter XXXII of the Criminal Code to other chapters, and perhaps even the modification of the general provisions concerning complicity (although the latter postulate undoubtedly requires deeper consideration). Chapter XXXII could be reduced to offences against peace in public space and named as such.